

Gazeta Nowska

Abonament miesięczny w ekspedycji 90 groszy, z opłatą pocztową 98 groszy. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie lub tem podobnych nie przewidzianych okoliczności, wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagać się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Od ogłoszeń pobiera się za 1-lin. wiersz 15 groszy. Reklamy przed dziełem ogłoszeń wiersz 35 groszy. — „Gazeta Nowska” wychodzi 1 raz tygodniowo a mianowicie w piątek. — Wydawca, drukiem i nakładem Władysława Wesółowskiego w Nowem (Pomorze). Prenumerata płatna z góry. Ogłoszenia płatne natychm. Za redakcję odpow. Władysław Wesółowski, Nowe

Nr. 1.

Nowe, piątek 6 stycznia 1928 r.

Rok V.

Demokracja amerykańska i włoski faszyzm.

Rzym od pięciu lat uśmiecha się do Waszyngtonu, a Waszyngton ani razu przez cały ten czas nie zmarszczył brwi na widok Rzymu. Więcej nawet: demokracja amerykańska, jakkolwiek zdecydowanie wrogo odnosiła się do wszelkich systemów dyktatury, w tym wypadku uznaje jednak dyktaturę włoską. Kapitałiści, przemysłowcy i turyści amerykańscy, świadczący Rzym, Neapol i Medjolan, podziwiali głośno panujący tam porządek, postęp, „discipline”, tak cenioną i uznawaną w Stanach Zjednoczonych. W rezultacie, kierując się wrażeniami swoich podróżników, amerykańska opinia publiczna uznała ich ocenę zjawisk, zamykając oczy na wysoce dla niej nieprzyjemny, włoski system rządzenia.

I oto nagle coś się zmieniło. Cóż to takiego.

Pierwszy fakt: Kilku emigrantów faszystowskich, zamieszkałych w Stanach Zjednoczonych i starających się o obywatelstwo amerykańskie, spotkało się z odmową władz kilku stanów — w szczególności stanu Maryland. Powodem tej odmowy była przysięga faszystowska, niezgodna z duchem i tekstem praw, przestrzeganych przez każdego prawego obywatela amerykańskiego. Ameryka chętnie przyjmuje nowych obywateli — pod warunkiem jednak, że będą służyć jej bez sastrzeń i słuchać bez protestów. W Stanach Zjednoczonych jedyną władzą jest prawo, jedyną przysięgą jest przyrzeczenie wierności ustawom amerykańskim... Tymczasem między przysięgą amerykańską a faszystowską, między konstytucją amerykańską a organizacją włoską panuje zasadnicza rozbieżność. Należy wybrać. Dano nawet do zrozumienia hr. Di Revel, prezesowi ligi faszystowskiej Ameryki Północnej, że departament imigracji zmuszony jest uważać go za „niepożądanego cudzoziemca” z powodu jego działalności na terytorjum Stanów, a nawet nosi się z zamiarem wysiedlenia go. Narazie sprawę prowizorycznie załatwiono, kongres zaś zastanawiać się ma obecnie, czy możliwe jest współzycie faszyzmu z ustrojem amerykańskim.

Drugi fakt: Artykuł Mussoliniego, jaki niedawno pojawił się w prasie, a w którym autor stwierdza, iż „żaden kraj na świecie nie może poszczycić się takimi wynikami materialnymi, jakie dały się zauważyć we Włoszech pod rządami faszystów” — opinia amerykańska potraktowała jako wyznaczenie. Cała prasa amerykańska podjęła rzuconą rękawicę.

Najbardziej znamienną była odpowiedź człowieka, cieszącego się wielkim autorytetem w całej Ameryce, mianowicie, p. Juliusza Barnes, b. prezesa potężnej Izby Handlowej Ameryki Północnej.

W ciekawym artykule, który pojawił się w „The Nations Business”, pisze Barnes, co następuje:

„Gdybyśmy chcieli porównać system rządów wolnościowych, opartych o powszechne głosowanie, z systemem autokratycznym, wprowadzonym przez Mussoliniego, to wypadłoby porównanie pod każdym względem, nie wyłączając postępu materialnego, na korzyść demokracji amerykańskiej... We Włoszech Mussolini jest jedynym panem i jedyną wyrocznią. On to jest twórcą ustawodawstwa pracy, on kieruje przemysłem, on skupił

wszelką inicyjatywę i wszelką odpowiedzialność; wyniki tej pracy będziemy mogli ocenić dopiero po dłuższym upływie czasu; sprawozdaniem zaś jej będzie skala zamożności społeczeństwa włoskiego. Dzieło, dokonane przez nas, Amerykanów, ma za sobą półtorawiekową egzystencję, i dziś możemy śmiało ocenić jego skutki na polu gospodarczym. Bez wątpienia, popełnialiśmy błędy, aleśmy je z własnej woli żalowali, myśmy je samorzutnie naprawiali i za każdym razem mogliśmy prace podejmować na nowo z pełną niezależnością, aby dokonać jej lepiej...”

Odpowiedź ta wywołała wielkie poruszenie w całej prasie amerykańskiej. Niektóre dzienniki, jak na przykład „Public Ledger” w Filadelfji, nie zenują się wytknąć Mussolinimu, iż pomimo jego wszechwładzy, ceny artykułów we Włoszech są wyższe, niż gdziekolwiek indziej. Inne pisma zadawalniają się przypomnieniem, że dolar demokratyczny jest na równi złota, gdy tymczasem autokratyczny lira bardzo się od tego oddaliła.

Polemika conajmniej ciekawa. Dotychczas dyskusja na ten temat nie zdołała wyjść poza granice rozważań akademickich. Ale na podstawie polemik prasowych, choćby co do incydentu z przysięgą, trudno byłoby nie dojść do wniosku, że różnice nastrojów demokracji amerykańskiej i faszyzmu włoskiego są dość znaczne. Demokracja dopuszcza faszyzm jedynie jako środek uśmierzenia anarchii i przywrócenia ładu. Nie uznaje go jednak za stały system rządzenia narodem i utrwalania dobrobytu. Demokracja amerykańska w każdym razie uważa faszyzm za ustrój niższego rzędu, zachowując wiarę jedynie w metody wolności, które są nierozłączne od postępu i szczęścia społeczeństw...

Stefan Lauzanne
redaktor naczelny „Matin’a”.

CO SIĘ DZIEJE Z EUROPA?

Nareszcie rozpraszają się chmury, od tak dawna wiszące nad Europą; nareszcie od strony Genewy przeciera się horyzont, wróżąc nastanie pogodniejszego okresu.

Niemale znaczenie ma samo wyjaśnienie atmosfery, pomimo, iż zasadnicze powody zachmurzenia nie zostały definitywnie usunięte. Gdyby Liga Narodów służyła tylko do stworzenia tej atmosfery, byłaby już przez to samo najbardziej dobroczynną instytucją.

Minęły czasy, gdy nacjonalizmy europejskie, ociekające jeszcze krwią po najstraszniejszej z wojen, niechętnie były perjodycznym i osobistym zbliżeniem czołowych mężów stanu Europy. Spotkania te zostały przyjęte dziś, jako nowa i bardziej skuteczna forma dyplomacji. Ażeby dojść do tego, trzeba było wprawdzie, aby Rotheman padł z ręki mordercy, a p. Briand uległ podejrzeniu. Europa jednak doszła do tej nowej sytuacji i utrzyma się na niej.

Oczywiście, fakt, że Rosja Sowiecka wysłała swych komisarzy Litwinowa i Lunaczarskiego celem porozumienia się w sprawie ogólnego rozbrojenia z ministrami Chamberlainem, Briandem i Stresemannem — nie usuwa wszystkich konfliktów pomiędzy Rosją a Francją; ale jest to jednak posunięciem ku obopólnemu porozumieniu. Z drugiej strony, to, że w obecności Ligi Narodów marszałek Piłsudski uściślił rękę p. Waldemarasa, jako przedstawiciela Litwy — wprawdzie nie rozwiązuje jeszcze całej sprawy Wilna, ale zapo-

biega przynajmniej faktem dokonany w tej „bałtyzacji”, która od roku 1920 zastąpiła „balkanizację” wschodniej Europy. Tak same wreszcie rozpoczęcie przez Mussoliniego — za pośrednictwem p. Scialoju, rozmów z p. Briandem, które prawdopodobnie osobiście wkrótce zakończą, nie usuwa, oczywiście, wszystkich powodów starć francusko-włoskich, ale odsłania mniej niebezpieczne widoki na morze Śródziemne. W sprawach pokoju, lub wojny, każdy fakt ma doniosłe znaczenie. Wielkim będzie w historii świata tydzień, w którym tyle ognisk katastrofalnych, jeśli nie zostało całkowicie stłumionych, to jednak były znacznie przyduszone.

Czy można więc powiedzieć, że Europa wolna już jest od szarpań i niepokojów, i że znajdzie się w punkcie, do którego doszły Stany Zjednoczone Ameryki po długiej wojnie secesyjnej?

Byłoby to niebezpiecznym złudzeniem. Rok 1927 nie był rokiem wielkich wypląt, wielkich terminów. Dopiero z końcem roku 1928 rozstrzygnięte będą najważniejsze problemy ekonomii europejskiej: pełne wykonanie planu Dawesa — dla Niemiec; wyrównanie długów za dostawy dla Francji; ustalenie statutu Nadrenji i Śródziemnomorza dla równowagi podwójnej: kontynentalnej i międzyładowej. Czy jednak można nazwać niedobrem zakończenie roku 1927-go w pogodnej atmosferze, w której dialogi zastępują monologi, a solidarność uznana została za korzystniejszą od samotności?

Henry Beranger
senator i ambasador francuski.

Sytuacja walutowa u schyłku starego roku.

Rok 1927 kończy się dla naszej waluty pomyślnie. Złoty utrzymuje się na wszystkich rynkach zagranicznych na mocnym stabilizowanym poziomie. Według notowań z 23 grudnia 1927 r. płacą za 100 zł. w Gdańsku 57.43, w Berlinie 46.65, w Zurychu 58.10, w Now Yorku 11.25, w Rydze 61, w Medjolanie 207.50, w Budapeszcie 63.90, w Bukareszcie 1825, a w Londynie równa się 1 funt szterling 43.50 zł.

Na rynku wewnętrznym utrzymują się dolary oficjalnie na poziomie 888, przejściowo notowano je 888 i pół, a prywatnie zawierane są tranzakcje na 888 i pół. Zapotrzebowanie na gotówkę dolarową jest stosunkowo niewielkie, natomiast wzrósł silnie popyt na dewizy na New York, które notują nadal 8.90. Bank Polski płaci za dolary w większych banknotach 8.86 w mniejszych 8.85, a za dewizy 8.88. Tranzakcje kablem na New York robiono ostatnio przy kursie 8.91 i pół. Przy zamianie gotówki na kabel dopłacano 3, przy zamianie czeków na kabel 1 i pół promille.

Z dewiz europejskich wykazuje nadal silną tendencję Londyn, co przypisać należy poprawie angielskiego bilansu handlowego, oraz wzrostowi dochodów rynku angielskiego ze sprzedaży złota. Dewiza na Medjolan notowana była 23 grudnia 47.07. W myśl uchwały Włoskiej Rady Ministrów z dnia 22 grudnia 1927 r. przeprowadzona została legalna stabilizacja lira. Wskutek tego Bank Włoski ma obowiązek wymiany biletów bankowych na kruszec na następujących podstawach: 19 lirów równa się 1 dolarowi, 92 liry 46 ct. — 1 funtowi szterlingów. Parytet złota ustalono na 7.919 gramów czystego złota za 100 lirów, co równa się 3.65 lirom papierowym za 1 lir złoty. W związku z dekretem stabilizacyjnym zarząd Banca d'Italia w Londynie układowo w sprawie uzyskania kredytu na cele pokrycia kruszcowego w wysokości 125 milj. dolarów.

Według oświadczenia premiera Poincare, uczynionego w Izbie Deputowanych, należy spodziewać się również w najbliższym czasie stabilizacji franka francuskiego. Waluta belgijska wykazuje od chwili ustawowej stabilizacji, przeprowadzonej w październiku 1926 r. — minimalne tylko wahanie. „Belga” stoi zarówno w New Yorku, jakoteż i w Londynie powyżej parytetu złota a na rynku brukselskim pozaż zagranicznych walut wysokoceennych stale przewyższa zapotrzebowanie. Zakupy złota i walut zagranicznych przez Belgijski Bank Narodowy, które w ciągu roku wzrosły o 495 milj. fr., wpłynęły dodatnio na aktywność bilansu płatniczego Belgii, tem-

Gu 30165

KONJAKI
V. S. O. P.
Jubileuszowy — Rés. Spéciale
Winiak Médicinal — Winiaki mieszane

Winkelhausen

WODKI - LIKIERY
Stołowa — Starka — Żytniówka
Banan — Morełówka
Grand Cardinal — Cordial Médoc

ZAKŁADY PRZEMYSŁOWE WINKELHAUSEN, TOW. AKC. STAROGARD - POMORZE, ZAŁ. 1846.

bardziej, że banki prywatne nie znajdują w Belgii dostatecznego oprocentowania dla kapitałów, które dysponują, umieściły poważne sumy zagranicą.

Dewizy na Berlin utrzymują się na rynku warszawskim w granicach 213—213,15 zależnie od wielkości zapotrzebowania. Niemcy otrzymują wskutek oświadczenia Gilberta coraz mniejsze kredyty. Podczas, gdy bowiem niemieckie emisje zagranicą wyniosły jeszcze w październiku 1927 r. 526,1 milj., to w listopadzie zaledwie tylko 87,7 milj. marek. Ogółem w ciągu pierwszych jedenastu miesięcy 1927 r. Niemcy emitowały zagranicą obligacji na sumę 1.554 milj. marek, podczas gdy w tym samym okresie 1926 r. na 1.698 milj. marek.

Obrót na warszawskiej giełdzie dewiz jest znacznie większy, aniżeli w początkach grudnia. Zapotrzebowanie pokrywa Bank Polski przy udziale banków prywatnych. Szczególnie wielki popyt na dewizy dał się zauważyć przed świętami, jakoteż przed końcem roku, co tłumaczy się licznymi płatnościami zagranicznymi naszego przemysłu i handlu. Dopływ walut i dewiz, oraz kruszców, do instytucji emisyjnej wykazuje stały wzrost, co tłumaczy się przyływem kapitałów zagranicznych dla polskich banków i przedsiębiorstw przemysłowych, zwłaszcza na Górnym Śląsku. Z tego też głównie powodu deficyt bilansu handlowego, wynoszący w listopadzie 1927 r. 22.117.000 fr. zł., a za pierwszych jedenastu miesięcy 1927 r. 187,6, nie wpływa ujemnie na kurs naszej waluty.

Wzrost zapasu złota, walut i dewiz, zaliczonych do pokrycia obiegu banknotów i natychmiast płatnych zobowiązań był w pierwszej dekadzie grudnia znaczny, wynosił bowiem 15.738.682 złotych, tak że stan tego rachunku wyrażał się na dzień 10 grudnia kwotą złotych 1.177.407.807 z czego zł 510.600.116 przypadają na kruszec, a złotych 666.807.690 na waluty, dewizy i należności zagraniczne zaliczone do pokrycia. Na dzień 20 grudnia pokrycie wynosiło 1.181,8 milj., z czego kruszec 510.665.525 zł., a waluty i dewizy 671,1 milionów złotych. Zapas walut i dewiz i należności zagranicznych niezaliczonych do pokrycia zmniejszył się w pierwszej dekadzie grudnia o 5.561.599 do kwoty 224.215.203 zł., natomiast w drugiej dekadzie wzrósł o 8,8 do 233,1 milj. zł., portfel wekslowy wzrósł na 10 grudnia o 3.536.911 do kwoty 434.441.958 zł., a na 20 grudnia o 2,8 do 437,2 milj. Natychmiast płatne zobowiązania wzrosły w pierwszej dekadzie o 21.883.778 do kwoty 666.409.506, a obieg banknotów o 488.140 do kwoty 940.383.970 złotych; w drugiej dekadzie grudnia zwiększyły się obydwie pozycje łącznie o 14,6 do ogólnej kwoty 1.621,4 milj. Z tego obieg banknotów wyrażał się kwotą 932,6 (zmniejszył się o 7,7 milj.), a natychmiast płatne zobowiązania 688,8 milj. (wzrosły o 22,4 milj.).

A. Z. W.

Rozmaitości.

W miejscowości Dummow, w kantonie Essex zachował się do dzisiaj jeden z najciekawszych zwyczajów angielskich. Uroczystość ta, która ściera corocznie znaczną ilość uczestników, polega na tem, iż przed aeropagiem, złożonym z władz miasta, przechodzą kolejno wszystkie pary małżeńskie ubiegające się o nagrodę za najcnotliwsze i najbardziej zgodne pożycie. Konkurenci podzieleni są na dwie kategorie: pierwsza składa się ze starszych par, które muszą udowodnić, iż żadna sprzeczka nie zakłóciła nigdy ich domu; w drugiej są młode małżeństwa, mające za sobą rok przynajmniej wspólnego pożycia.

Pod obszernym namiotem, wzniesionym na polu wyścigowym, znajduje się estrada, na której zasiadają członkowie jury. Przed nimi, siedząc na ławeczce, konkurujące pary poddają się pokolei licznym indagacjom. Starszy, poważny pan, grający rolę prokuratora, zadaje szereg pytań, starając się przytępać ich na sprzecznościach, lub przesadzie.

Po skończeniu przesłuchania, zatrzymuje się dwie pary małżeńskie — jedną z najstarszych i jedną z najmłodszych, które poddaje się ponownie ścisłszemu badaniu. Zeznania ich muszą być poparte przez świadków. Poczem małżeństwa te ogłoszone są zwycięzcami konkursu i obnoszone dokoła namiotu na krzesłach, dźwiganych przez mężczyzn, ubranych w tradycyjne białe bluzy.

Odprowadzenia napowrót przed estradę, wzorowi małżonkowie składają przysięgę według antycznej formuły i na klęczkach, z rąk jury, odbierają nagrodę.

Tradycja ta bezwątpienia jest godną poszanowania, choć mało poetyczna, nagrodą bowiem jest... pół prosięcia!

ULTRA-FIOLETOWE DZIECI.

W niemieckim mieście Utrecht przygotowuje się pod kierownictwem szkolnego inspektora sanitarnego dr. Hingsta ciekawe doświadczenie, mające na celu stwierdzenie właściwości nowego rodzaju szkła, przepuszczającego ultra-fioletowe promienie słońca.

Utrechkie władze szkolne postanowiły podzielić dzieci na trzy grupy, równe sobie wiekiem i rozwojem fizycznym. Dzieci te uczyć się będą w 3-ch salach identycznych, wystawionych jednakowo na działanie słońca. Jedyna różnica polegać będzie na tem, że w pierwszej okna pozbawione będą szyb, w drugiej szyby

będą ze zwykłego szkła, trzecia zaś posiadać będzie t. wz. „vitaglass”, czyli szyby, przepuszczające ultrafioletowe promienie słońca. Po upływie kilku miesięcy porównana będzie waga, wzrost i stan zdrowia dzieci poszczególnych sal.

Podobne doświadczenie, przeprowadzone w Anglii wykazało, iż w porównaniu z pozostałymi grupami, dzieci uczące się w sali o szybach „vitaglass” miały o 1,49 kg. wagi i 16 mm. 25 wzrostu więcej; Krew ich bogatsza była o 8. 61, a uczęszczanie do szkoły o 3,73 proc. lepsze.

PRZEPOWIEDNIE D—RA. TESLA.

Dr. Tesla, wynalazca motoru indukcyjnego, zapowiada, iż wkrótce samoloty, pozapawione ciężkich motorów i rezerwuarów benzynowych, zaopatrzone będą jedynie w lekkie aparaty elektryczne, które za pomocą telegrafu bez drutu czerpać będą swoją siłę ze stacji nadawczych, znajdujących się na ziemi.

Stacje te będą również zaopatrywały w siłę, światło i ciepło wszystkie fabryki i inne przedsiębiorstwa, którym to będzie potrzebne.

Wilgotne powietrze, przesycone prądem elektrycznym pokryje pustynie roślinnością, a wysyłana telegrafem bez drutu siła, potężniejsza od sławnych „promieni śmierci” niszczyć będzie z dalekiej odległości nieprzyjacielskie samoloty.

Dr. Tesla ma nadzieję wybudować niedługo najpotężniejsze zakłady, w których zastosować się dadzą najnowsze jego wynalazki.

„Zresztą zrealizowałem już naigroźsze moje pragnienia — mówi dr. Tesla. Mając 9 lat budowałem małe turbiny wodne na rzeczce, przepływającej obok mego domu rodzinnego (Smilian w Jugosławii). Czytałem wówczas książkę o wodospadach Niagary i powiedziałem mojemu wujowi, że kiedyś założę tam turbinę. Kiedy w r. 1885 ujrzałem moje turbiny poruszone wodospadami Niagary, uderzył mnie fakt, iż urzeczywistniło się to, co było niegdyś szalonym, dziecinnym marzeniem”.

SOLE POTASOWE MORSKIEGO POCHODZENIA

Sołe te stanowią, jak wiadomo, nie tylko pierwszorzędnej wartości nawóz chemiczny, ale i niezbędny składnik materii wybuchowych. Ponieważ zaś pokłady ich znajdują się prawie wyłącznie w Niemczech, Francji, oraz Polsce, przeto Anglija, chcąc niezależnie się od zagranicy, zamierza przystąpić do eksploatacji Morza Martwego w Palestynie, którego wody zawierają, zdaniem ekspertów, do 2 miliardów ton rozcieńczonych soli potasowych. Urzeczywistnienie tego projektu nie przedstawia żadnych trudności natury technicznej, natomiast kwestia transportu wygląda o wiele gorzej, gdyż poziom Morza Martwego jest o blisko 400-a metrów niższy od poziomu Morza Śródziemnego, nie mówiąc już o tem, że Jaffa jest portem dostępnym tylko dla okrętów o małym tonnage. A jednak utworzyło się niedawno w Londynie poważne konsorcjum celem wyzyskania koncesji, którą rząd angielski chętnieby m kapitalistom, że względu na państwową doniosłość sprawy, udzielił.

PIERWSZE PRÓBY TRANSFUZJI KRWI.

W r. 1723-im lekarze angielscy po raz pierwszy zastosowali transfuzję krwi z jednego zwierzęcia na drugie i zbadali jej wyniki zapomocą licznych doświadczeń, dokonanych na owcach, psach i koniach. Żaden jednak nie ośmielił się wypróbować nowej metody na człowieku.

Pierwszy dokonał tej operacji Jan Denis, z wydziału medycznego w Paryżu. Ogłosił też później kilka wypadków uzdrowień, między innymi obudzenie człowieka z długiego letargu zapomocą transfuzji końskiej krwi.

W następstwie tych pomyślnych winików, zebrało się dziesięciu doktorów Sorbony, między nimi nadworny lekarz Helvetins, celem dyskusji nad nową metodą, którą uznali za „dozwoloną”. Ale kilka nieszczęśliwych wypadków zdyskwalifikowały transfuzję tak gruntownie, iż Ludwik XV i papież zabronili dalszych doświadczeń.

Dopiero w r. 1796-ym, po dwudziestu latach badań i obserwacji, angielski lekarz Jenner, wynalazszy

szczepionki, wykazał, jak wielkie znaczenie mają zwierzęta w lecznictwie. Teorię tę, znacznie później udoskonalili Pasteur.

Obwieszczenie.

Publiczna licytacja drzewa użytkowego z lasu miejskiego odbędzie się w środę, dnia 11-go stycznia 1928 r. o godzinie 11-tej przed poł. w sali Magistratu w Nowem.

Sprzedane będzie:

505,15 fm. sosny i to:	
7 sztuk sosn. I	18,32 fm.
218 " " II	289,60 fm.
230 " " III	176,38 fm.
55 " " IV	20,85 fm.

Licytacja odbędzie się z podaniem ceny loco las na każdy poszczególny los (dla wszystkich klas).

Kupujący poddaje się warunkom sprzedaży bez zastrzeżeń. Warunki sprzedaży są od 4. 1. 1928 r. w biurze Magistratu do wejrzenia.

Nowe, dnia 22 grudnia 1927 r.

Magistrat

Jabłoński

burmistrz.

Szanownym Obywatelom miasta Nowego i okolicy podaję do wiadomości, iż otworzyłem

Skład rzeźnicki

przy ul. Długiej.

Proszę o poparcie mego przedsiębiorstwa.

Franciszek Wykland

mistrz rzeźnicki.

Kalendarz

Marjański

na rok 1928

poleca

W. Wesółowski.

Struny, podstawki i kółki

na skrzypce oraz kolofonię

poleca

W. Wesółowski, Nowe.

OGŁASZAJCIE W GAZECIE NOWSKIEJ.

DRUKI

wszelkiego rodzaju wykonuje szybko, gustownie i po cenach przystępnych

Drukarnia W. Wesółowskiego.

Towarzystwo Przemysłowców

Walne zebranie

w św. Trzech Króli o godz. 5 po poł. na sali pana Borkowskiego.

ZARZĄD.

Do mego składu żelaza poszukuję od zaraz lub później

uczni.

Jan Siudziński.

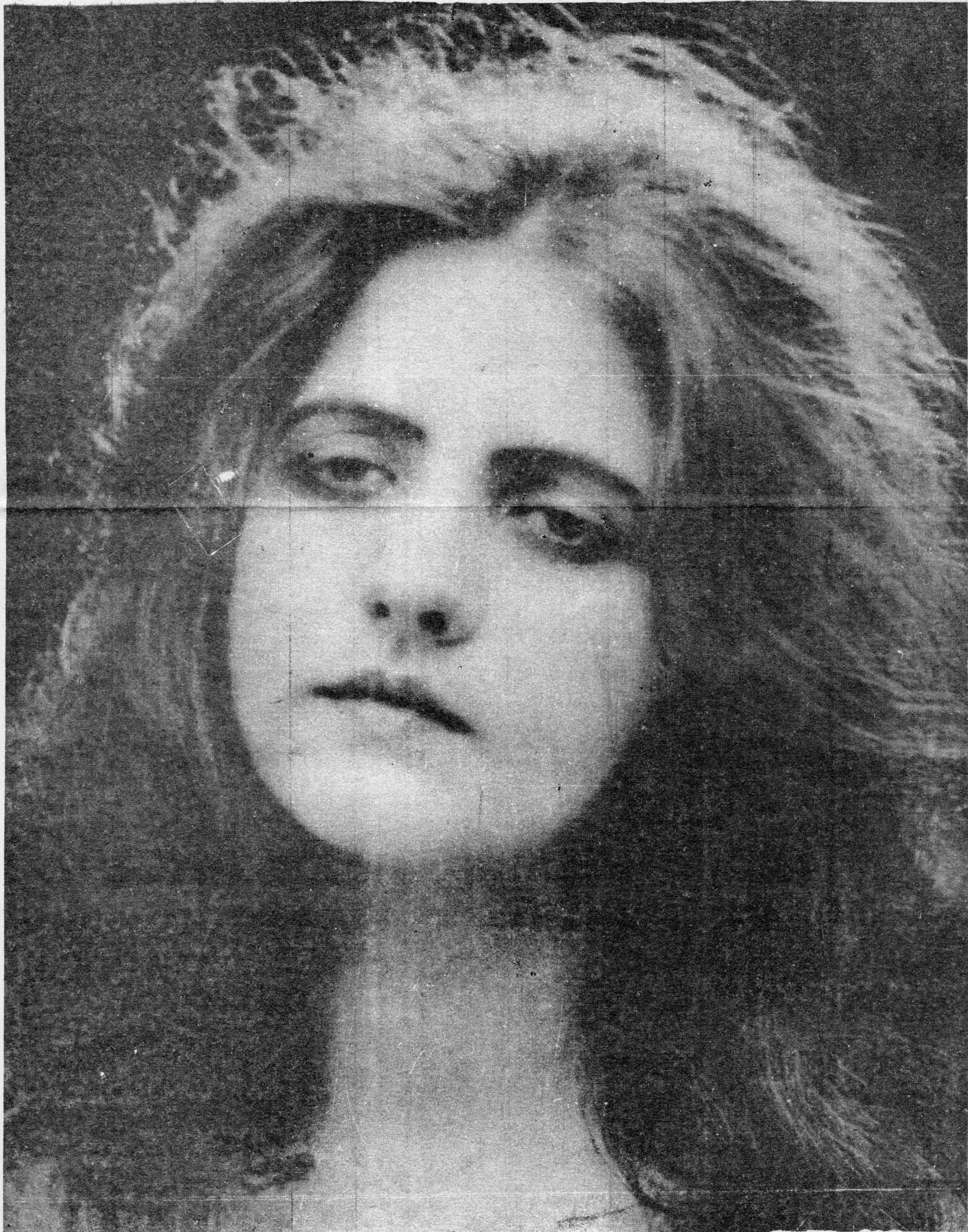
Papier

do pisania poleca W. Wesółowski.

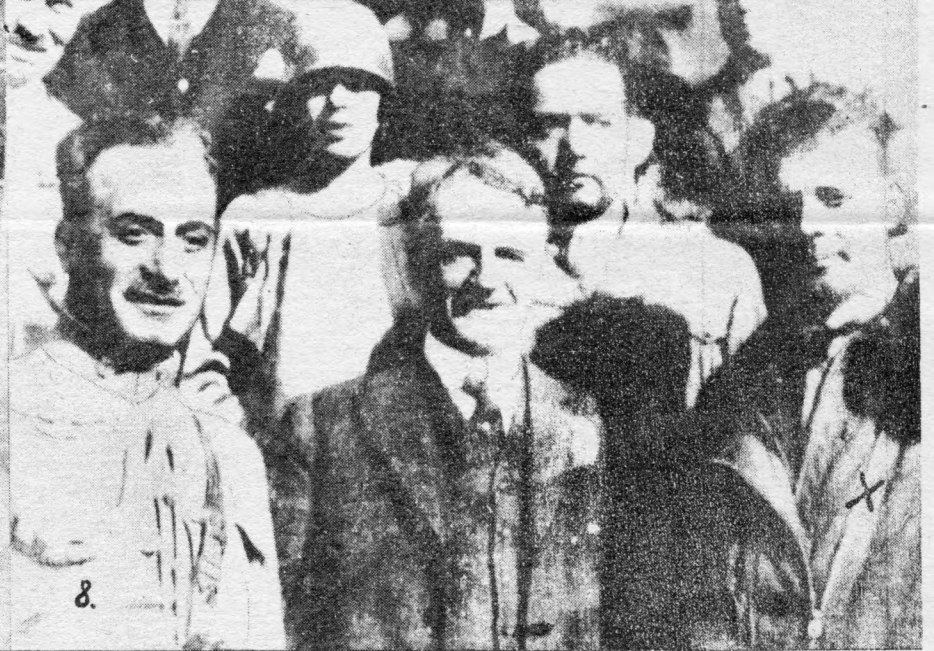
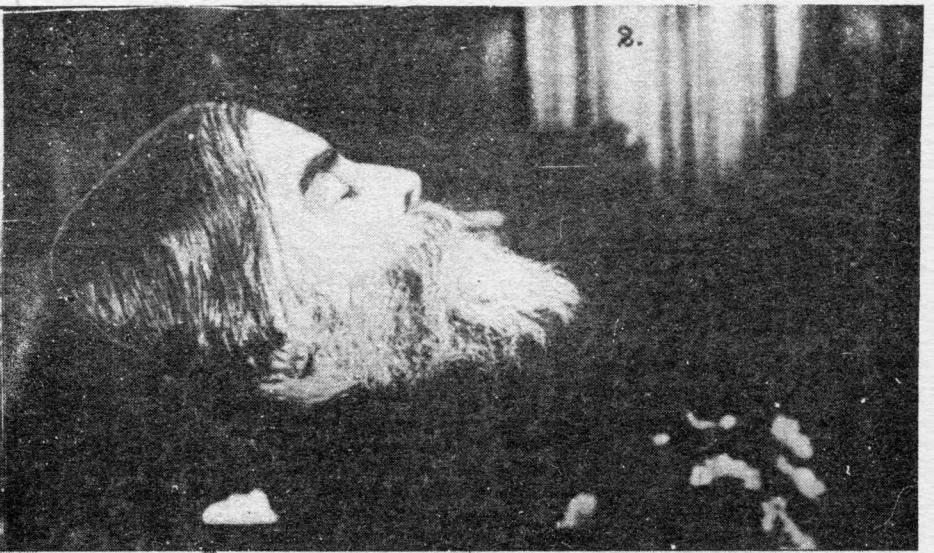
NASZ DODATEK ILUSTROWANY

NIEDZIELA, 8 STYCZANIA 1928 r.

JADWIGA SMOSARSKA.



Gwiazda filmu polskiego.



1) Pogrzeb ks. Kaima, który stracił życie w wypadku samochodowym pod Warszawą. 2) Prof. akademii Bechtereff, zmarły w Moskwie w ostatnich dniach grudnia r. ub. 3) Gubernator Fuller, znany z procesu Sacco i Vanzetti odbywa z matką podróż do Europy. 4) P. Kellog, sekretarz Ligi Pokoju. 5) P. Henry Stimson otrzymał tytuł gubernatora wysp Filipińskich. 6) Gene Tunney, mistrz boksu, dzieli się swymi wrażeniami przez radio z entuzjastami tego sportu. 7) Najbogatsi ludzie w Indji: Sir i lady Tasa (X) odprowadzani przez ambasadora angielskiego p. Esma Howarda z Bombaju. 8) Lindbergh. 9) Powietrzny zwycięzca oceanu, odbył lot z New-Yorku do Meksyku. 10) Ryby nodowane w akwarjach amerykańskich doczekały się lekarki, która czuwa nad ich zdrowiem. 11) Scena z jarmarku w Łowiczu. 11) 104-letnia żona wodza indyjskiego.



Z E S P O R T U.



a) Szpitale dla dzieci gruźlicznych w Siewierzu (pow. Będzin). b) Dom komunalny w Będzinie. c) Gmach Giełdy w Paryżu, osaczony przez różnych spekulantów, w oczekiwaniu na wynik kursu walut i papierów. d) „Historja romantyczna” Rutkowskiego Szczepana. e) Malownicza scena z przystani portu Singapore. f) Sportsmeni w St. Moritz prześcigają się w efektownych popisach. g) Odpoczynek na szczycie Alp. h) Para znakomitych łyżwiarzy w pięknym skoku. k) Grupa oswojonych wilków ze swą pogromczynią. l) Charlie Chaplin w nowym filmie „Cyrk”. Na zdjęciu widzimy Chaplina w klatce ze lwem.

NAPISZ DO MNIÉ!



Jeżeli Ci brak energii, równowagi, jeżeli cierpisz moralnie i nie znasz wyjścia, napisz do mnie psycho-grafologa Szyllera-Szkolnika autora prac naukowych, redaktora pisma „Świt” Wiedza tajemna. Nadeślij charakter pisma swój, lub zainteresowanej osoby, zakomunikuj imię, rok i miesiąc urodzenia, otrzymasz odemnie szczegółową analizę charakteru, określenie zalet, wad, zdolności i przeznaczenia, jak również odpowiedzi na szczerze zadane pytania. Los Twój zależy nie tylko od Twoich zdolności i czynów, lecz i od ludzi, z którymi się łączysz! Nie licz się z tym, że ludzie źli i głupi mówią i piszą o mnie, gdyż ludzie ci nigdy osobiście mnie nie znali i nie korzystali z moich rad, lecz weź pod uwagę posiadane przezemnie protokoły i odezwy Towarzystw Naukowych Warszawy, najwybitniejszych powag świata lekarskiego i poważnej prasy. Wszystkim Czytelnikom „Naszego Dodatku Ilustrowanego” analizę wysyłam zamiast 5.—, tylko za 2 zł. Osobiście przyjmuję od godz. 12—2 i 3—7 wiecz. Adresuj do mnie: Warszawa, Szyller-Szkolnik, Redakcja „Świt” ul. Nowowiejska 32, mieszk. 6.

Zeszyt pisma „Świt” Wiedza Tajemna, oraz katalog niezwykle ciekawej treści książek, wysyłam gratis, na przesyłkę załączyc znak pocztowy. Niniejsze ogłoszenie wyciąć i załączyć do listu.

WIEDZA DLA WSZYSTKICH!

Wszystkim czytelnikom „Naszego Dodatku Ilustrowanego” do każdej zamówionej książki dodajemy drugą, ciekawą i pożyteczną książkę darmo. Zamiast jednej — dwie, dwóch — cztery i t. d.

SZYLLER-SZKOLNIK: „Hypnotyzm! Sugestia! Telepatia!” „Siła nasza wewnątrz nas”. Czy chcesz być silnym, energicznym? Czy chcesz aby inni ulegali twojej woli? Czy chcesz władać wielką tajemniczą siłą? Podręcznik słynnego hypnotyzera Szyllera-Szkolnika. Zawiera 98 rozdziałów: Historia hypnotyzmu. Jakim powinien być hypnotyzer. Jakie winno być medium. Magnetyczny rozwój oczu. Autosugestia. Wpływ hypnotyzera na medium. Sugestia podczas snu. Sugestia na jawie. Ohudzenie medium. Odgadywanie myśli. Powodzenie w miłości. Leczenie wszelkich nalogów. Zł. 7. W pięknej, mocnej oprawie. Zł. 9.

ST. A. WOTOWSKI: Wielka księga cudów i tajemnic. „Czarna i Biała Magia”. Cudotwórcy, mistrzowie i adeptci wiedzy tajemnej wszystkich czasów i epok. Ich tajemne praktyki, zaklęcia i recepty. Oczarowania miłosne. — Z portretem autora i z wielu ilustracjami w tekście. Cena zł. 4, w ozdobnej oprawie Z. 5.50.

SZYLLER-SZKOLNIK: „Zwycięstwo w miłości”. Jak zdobyć miłość ukochanej osoby. Czary, amulety i talizmany starożytności i wieków średnich. Cenne wskazówki, rady i uwagi. Zł. 2.—

PR. SZMURLO: „Świat nadmysłowy i metody jego badania”. Treść: Zdolności nadnormalne, zjawiska nadmysłowe i nadwrażliwość. Omylność zmysłów. Mediumizm. Jasnowidzenie, psychometria, spotęgowanie wrażliwości, fakiryzm i hypnotyzm. Metody badania pośrednie i bezpośrednie. Intuicja, i t. d. Drugie, poprawione i skorygowane wydanie. Zł. 1.—

SZYLLER-SZKOLNIK: „Mnemonika”. Mistrzostwo pamięci. Sztuka wyrobienia doskonałej pamięci. Uauwanie roztargnienia, spotęgowanie woli, przewyciężanie lenistwa, wzmacnianie zdolności umysłowych. Podręcznik praktyczny. Zł. 2.—

ST. WOTOWSKI: Tajemnice życia i śmierci. Praca naukowa obejmująca całokształt wiedzy okultystycznej i odslaniająca rąbek zagadnienia życia pozagrobowego. W siedmiu rozdziałach. Zł. 1.50.

DR. S. BREYER: „Wielki lekarz domowy”. Nauka o zdrowiu. Przyczyny, objawy i leczenie wszelkich chorób zwykłych domowymi środkami, trawami i sposobami medycynnymi. Mnóstwo ilustracji i rycin. — Cenne wskazówki, jak zachować młodość, piękność i zdrowie. Wielka księga w bogatej, płóciennej oprawie. Zł. 10.—

DR. A. KORAB-KORABIEWICZ: „Choroby weneryczne”. Uleczalność syfilisu i innych chorób wenerycznych. Jak zapobiegać zarażeniu się. Podręcznik praktyczny dla mężczyzn i kobiet. Zł. 1.—

DR. CZ. PENDO: „Zwieszły poradnik dla młodych mężatek”. Treść: Małżeństwo, ciąża, płodność, poród, nieplodność. Sekretne sposoby małżeńskie. Pielęgnowanie niemowląt i t. p. Zł. 2.—

DR. HROMUS: „Wielki zielnik lekarski”. Opis ziół leczniczych z podaniem ich uprawy i zastosowania. Z tablicami kolorowymi i drzeworytami. Zł. 10.—

PROF. WETERYNARJI HENRYK SZMIDT: „Nasz weterynarz”. Wielki podręcznik dla wszystkich. W 9-ciu rozdziałach ze 106 rycinami. Uczy hodowli, rozpoznania, zapobiegania i leczenia wszelkich chorób: koni, bydła, owiec, świń, kóz, psów, kotów i wszelkiego rodzaju drobitu. Cena tylko Zł. 7.—

P. OWCZYŃSKA: „Zdrowa, higieniczna, oszczędna kuchnia”. Najlepszy prezent dla młodych gospodyń. Tyście najnowszych sposobów gotowania smacznych, zdrowych, oszczędnych obiadów. Pieczenie legumin, ciast, mazurek, bułek, tortów, smażenie konfitur, soków, marmelad, sporządzanie kompotów, lodów, wódek chłodzących. 4 zł. — w dobrej oprawie Zł. 3.—

PROF. ST. A. WOTOWSKI: „Życie, przygody miłosne i kochankowie cesarzowej Katarzyny II”. Treść niezmiernie ciekawa. Tylko dla dorosłych. Zł. 1.50.

PAUL BOURGÉT: „Zazdrość w miłości”. Zazdrość zmysłowa. Zazdrość serca. Zazdrość a miłość. Powód i istota zazdrości. Liczne przykłady. Z 26 wydania przełożył dr. Orski. Wydanie estetyczne — miniaturowe. Zł. 1.

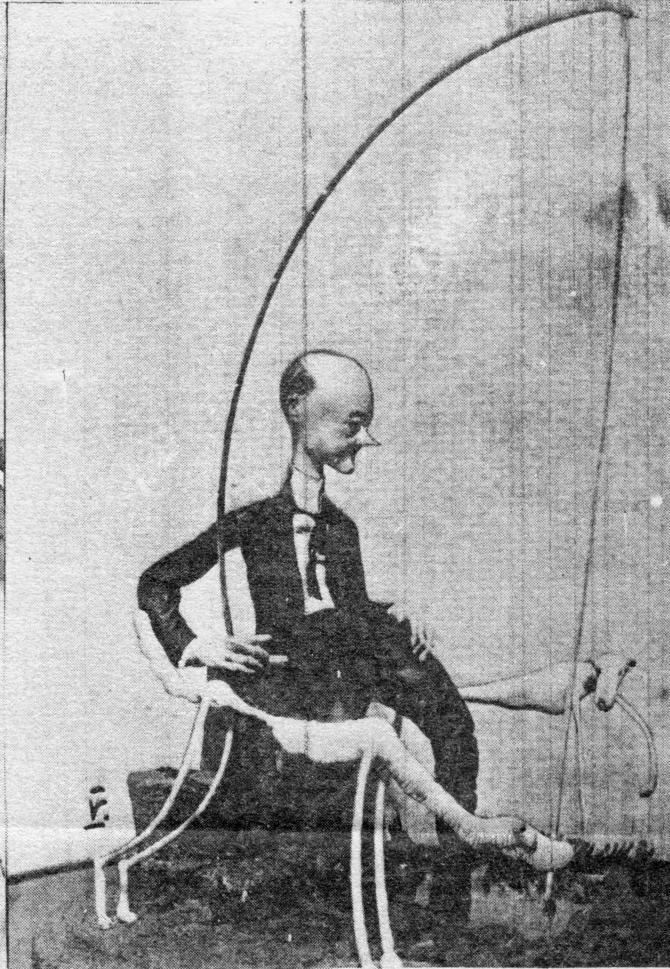
WEININGER: „Tajemnice kobiet i mężczyzn”. Myśli i spostrzeżenia tego geniusza co do wzajemnych stosunków płci obójga. Zł. 1.

PROF. ST. WOTOWSKI: „Miłość a kłamstwo” i „Samobójstwo” w jednej książce. Treść: Kłamstwo mężczyzn i kobiety. Kiedy kłamstwo jest konieczne. Kobiety demoniczne. Słynni uwodziciele. Miłość — to wielkie kłamstwo. — Czy samobójstwo jest bohaterstwem — czy przestępstwem. Kluby i ligi samobójców. Miłość a samobójstwo. Najslawniejsze przykłady. Obied i samobójstwo. Samobójstwo a okultyzm. Co się dzieje z samobójcami pśmiertel? Epidemia samobójstw. Zł. 2.—

Wydawnictwo i Redakcja „ŚWIT”
 Warszawa, Nowowiejska 32, m. 6.
 Konto P. K. O. 12454
 Ogłoszenia wyciąć i dołączyć do listu.



NAJLEPSZE KSIĄŻKI!
 ZADAC BEZ PŁ. PROSPEKTOW. WARSZ. KREDYTOWA L.



MODY W ŚWIECIE.



I. Japońska gwiazda filmowa, która otrzymała angagement do Hollywood. II. Trójka nagrodzona na „psiej wystawie” w Londynie. III. Ruth K. Patterson (64) zdobyła tytuł „Miss New Yorku” podczas ostatniego konkursu piękności w Nowym Jorku. IV. Sportsmeni w St. Moritz wprowadzają w modę ustniki do papierosów w kształcie „ski” ze śniegowcem. V. Karykatura Coolidge, prezydenta Stanów Zjednoczonych. VI. Model eleganckiej wełnianej sukni wżytowej, przybranej ciemnym aksamitem. VII. Suknia balowa z fantazyjną krynoliną ze strusich piór.